Goniec Codzienny

WILNO
Sobota
20 lutego
Nr. 491
Cena w Wilnie 5 fen.

Kryzys na Wschodzie i wojna totalna

Mowa ministra Rzeszy Dr. Goebbels'a w pałacu sportowym

BERLIN. (DNB). Po wstępie, w którym omówiona została proklamacja Wodza Niemiec z 30 stycznia i tragiczna bohaterska walka pod Stalingradem, oświadczył Minister Rzeszy, Dr. Goebbels:

Jeśli teraz poprzez niedawną przeszłość zwracam wzrok znowu naprzód, to czynię to z całą świadomością. Czas nagli! Nie ma ani chwili czasu na próżne dyskusje. Musimy działać niezwłocznie, szybko i dokładnie, tak jak to od dawna było zwyczajem narodowych socjalistów. (żywe oklaski).

Mamy dość odwagi na to, by niebezpieczeństwu spojrzeć wprost w oczy, chłodno i bezwzględnie je rozważyć a następnie z podniesioną głową i mocną decyzją wystąpić przeciwko niemu. (oklaski). Dopiero wówczas ujawnialiśmy zawsze jako ruch i jako naród nasze najwyższe cnoty, mianowicie potężną i zdecydowaną wolę złamania i usunięcia niebezpieczeństwa.

Zadaniem moim jest nakreślić przed wami nieupiększony obraz sytuacji i wyciągnąć z tego twarde konsekwencje działania dla niemieckiego dowództwa, ale również dla działania niemieckiego narodu.

Przeżywamy w tej chwili na wschodzie ciężkie militarne trudności. Te trudności przybrały chwilowo większe rozmiary i równają się jeśli już nie pod względem swego gatunku, toć jednak pod względem swoich rozmiarów trudnościom w zeszłej zimie. O przyczynach tego będzie mowa kiedyś później. Dzisiaj nie pozostaje nic innego, jak tylko stwierdzić ich istnienie, zbadać i zastosować środki i drogi, które wiodą do ich usunięcia.

Atak stepu na nasz czcigodny kontynent zerwał się tej zimy z taką siłą, która w cień usuwa wszelkie ludzkie i historyczne wyobrażenia. Natomiast armia niemiecka i jej sprzymierzeńcy stanowią jedyny w ogóle wał ochronny, jaki można brać w rachubę.

Kiedy Wódz Niemiec rozkazał armii niemieckiej 22 czerwca 1941 r. rozpocząć atak na wschodzie, zdawaliśmy sobie wszyscy sprawę z tego, że w tym momencie rozpoczęła się właśnie rozstrzygająca walka w tych gigantycznych zapasach światowych. Wiedzieliśmy, jakie niebezpieczeństwa i trudności walka ta nam niesie. Zdawaliśmy sobie jednak również sprawę z tego, że niebezpieczeństwa i trudności w razie dłuższego wyczekiwania mogły tylko wzrastać, lecz nigdy nie zmniejszać się. Było dwie minuty przed dwunastą. Dalsze zwlekanie mogło łatwo doprowadzić do zniszczenia Rzeszy i do całkowitej bolszewizacji europejskiego kontynentu. **Walka, którą toczą żołnierze** niemieccy na wschodzie jest ponad wszelkie ludzkie wyobrażenia zacięta, ciężka i niebezpieczna. Wymaga ona natężenia całej niemieckiej siły narodowej.

W przemówieniu moim zwracam się najpierw do społeczeństwa świata i obwieszczam mu trzy tezy walki niemieckiej przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu na wschodzie.

Pierwsza z tych tez brzmi: Gdyby armia niemiecka nie potrafiła złamać niebezpieczeństwa grożącego od wschodu, to przez to Rzesza a krótko potym cała Europa stałaby się łupem bolszewizmu.

Druga teza brzmi: Jedynie armia i naród niemiecki wraz ze swymi sprzymierzeńcami posiadają siłę do przeprowadzenia gruntownego uratowania Europy od tej groźby.

Trzecia teza brzmi: Niebezpieczeństwo jest bliskie.

Trzeba działać szybko i gruntownie, inaczej będzie zapóźno. (Każdej z tych tez towarzyszyły rosnące oklaski i głośne manifestacje potwierdzenia).

Minister przeszedł do omówienia pierwszej tezy: Bolszewizm od dawna zupełnie otwarcie głosił swój cel zrewolucjonizowania i rzucenia w chaos bolszewicki nie tylko Europy, lecz i całego świata. Od początku istnienia Związku Sowieckiego Kreml reprezentował ten cel pod względem ideologicznym i walczył on w praktyce. W ciągu 14 lat walki przed przejęciem władzy i podczas dziesięcioletniej walki po jej objęciu narodowy socjalizm demaskował zamiary bolszewizmu i jego niecne manewry oszukania świata. Celem bolszewizmu jest rewolucja światowa żydów. Chcą oni wprowadzić chaos w Rzeszy i w Europie, ażeby wśród wynikłej z tego beznadziejności i zwątpienia narodów ugruntować swoją międzynarodową, bolszewicko zamaskowaną tyranię kapitalistyczną. (Tłum wyraża swoje oburzenie okrzykami pfui). Coby to oznaczało dla narodu niemieckiego, nie trzeba wiele mówić. Bolszewizacja Rzeszy pociągnęłaby za sobą likwidację całej niemieckiej inteligencji i warstwy kierowniczej, a w dalszej konsekwencji oddanie mas pracujących w bolszewicko - żydowską niewolę. Nie można sądzić, że bolszewizm, gdyby miał tylko możność zwycięskiego pochodu przez Rzeszę, gdziekolwiek na granicach niemieckich zatrzymałby się. Uprawia on politykę agresywną i prowadzi agresywną wojnę, zmierzającą wyraźnie do zbolszewizowania wszystkich krajów i narodów. Państwa europejskie stają tutaj przed swoim rozstrzygającym zagadnieniem życiowym. Zachód znajduje się w niebezpieczeństwie. Czy jego rządy i warstwy inteligentne zechcą to zrozumieć czy też nie, jest przy tym rzeczą mało ważną. W każdym razie naród niemiecki nie zamierza nawet drogą próby narazić się na to niebezpieczeństwo (burzliwe okrzyki: precz z żydami).

Druga jego teza brzmi, że jedynie Rzesza Niemiecka wraz ze swymi sprzymierzeńcami może usunąć zobrazowane dopiero co niebezpieczeństwo.

Państwa europejskie, łącznie z Anglią, twierdzą, że są dość silne, by w porę i skutecznie przeciwstawić się bolszewizacji kontynentu europejskiego, jeśliby kiedyś w praktyce takie niebezpieczeństwo [illegible] dzenie to jest dziecinne i nie zasługuje wogóle na polemikę. Jeśliby najsilniejsza potęga militarna świata nie potrafiła złamać groźby bolszewizmu, to któżby wówczas miał jeszcze potemu siłę? (Burzliwe okrzyki z tłumu: nikt). W stolicach średnich i małych państw europejskich pocieszają się przekonaniem, że trzeba się duchowo uzbroić przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu. (Te słowa ministra wywołują głośne oznaki wesołości). Wschodni bolszewizm jest nie tylko teorią terrorystyczną, lecz także terrorystyczną praktyką. Zdąża on do swoich celów z piekielną dokładnością przy bezdennym wyczerpywaniu swego wewnętrznego potencjału i bez zwracania wszelkiej uwagi na szczęście, dobrobyt i pokój uciemiężonych przez siebie narodów. Wszystkie zobowiązania terytorialne, jakie przyjmuje na siebie Związek Sowiecki, posiadają małą wartość. Świat zatem nie ma wyboru między starą, na części rozpadającą się Europą, a między pod kierownictwem Osi na nowo organizującą się Europą, lecz jedynie między znajdującą się pod wojskową opieką Osi a bolszewicką Europą. (Głośne oklaski).

Trzecia teza, którą chcę bliżej omówić, ciągnął dalej Dr. Goebbels, brzmi, że niebezpieczeństwo jest bliskie. Oznaki słabości zachodnio - europejskich demokracyj wobec ich najbardziej śmiertelnego niebezpieczeństwa są zatrważające. Międzynarodowe żydostwo podsyca je ze wszystkich sił. Zupełnie tak samo, jak w czasie walki narodowych socjalistów o władzę we własnym kraju gazety żydowskie sztucznie usypiały opór przeciwko komunizmowi, a opór ten budził jedynie narodowy socjalizm, tak też dzisiaj dzieje się wśród innych narodów. Żydostwo zjawia się tutaj znowu jako wcielenie zła, jako plastyczny demon zagłady i czynnik międzynarodowego niszczącego kulturę chaosu.

Pod znakiem wszystkich tych rozważań znajdują się militarne ciężary Rzeszy na

(Dokończenie na str. 2)

Wszystkie ataki bolszewickie pomyślnie odparte

Ciężkie straty nieprzyjaciela. — Niemiecki atak pod Noworosyjskiem postępuje dalej. — Pomyślne postępy działań bojowych w Tunisie

Z Kwatery Głównej Führera dn. 19.II.43.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W Zachodnim Kaukazie i nad dolnym biegiem rzeki Kubań podczas panującej odwilży odbywały się tylko działania bojowe o znaczeniu miejscowym. Przy tym jeden własny atak na południe od Noworosyjska poczynił dalsze postępy.

Na froncie Dońca i w rejonie Charkowa nieprzyjaciel ponownie atakował wielkimi siłami. Odparto go częściowo w ciężkich walkach.

Liczne nieprzyjacielskie natarcia na południowy wschód od Orła spełzły na niczym. Przeciwnik został w przeciwataku odrzucony, przy czym zniszczono kilka czołgów. Lotnictwo atakowało skupienia czołgów, stanowiska artylerii, kolumny marszowe nieprzyjaciela i przyniosło przez to oddziałom armii lądowej dające się odczuć odciążenie.

Podczas kontynuowania silnych ataków na południowy wschód od jeziora Ilmeń poniósł nieprzyjaciel ponownie bardzo ciężkie straty w ludziach i materiale wojennym. Mimo bardzo silne poparcie czołgów i samolotów bojowych odparto przeciwnika wszędzie przed niemieckimi głównymi liniami.

Również kontynuowane próby bolszewików przerwania niemieckiego frontu na południe od jeziora Ładoga i pod Leningradem załamały się krwawo. W przeciwataku okrążono i zniszczono przy tym grupę sił nieprzyjacielskich. Hiszpańska dywizja ochotnicza brała skuteczny udział w odpieraniu ataków bolszewickich.

Nocny atak samolotów bojowych na miasto i port w Murmańsku osiągnął dobre rezultaty.

W Tunisie działania bojowe pomyślnie postępują naprzód.

Na obszarze morza pod Algierem niemiecko-włoskie siły lotnicze osiągnęły dalsze sukcesy przy zwalczaniu silnie ubezpieczonego nieprzyjacielskiego konwoju transportowego. Celnymi torpedami trafiono lekki krążownik i trzy duże transportowce. Trzeba się liczyć ze zniszczeniem jednego statku handlowego.

W póznych godzinach wieczornych dnia wczorajszego oddział nieprzyjacielskich samolotów bojowych zaatakował północno-zachodnie Niemcy i zrzucił bomby kruszące i zapalające na okręg Wilhelmshaven. Ludność przede wszystkim miejscowości okolicznych poniosła straty. 9 spośród atakujących bombowców zestrzelono.

Włoski komunikat wojenny

RZYM (DNB). Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi jak następuje:

Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje do wiadomości:

W obrębie Tunisu wojska mocarstw Osi zajęły dalsze pozycje nieprzyjacielskie i odparły przciwnatarcie przeciwnika, popierane siłami wojsk pancernych.

Nad Tunisem zestrzelono cztery samoloty nieprzyjacielskie z których trzy zniszczyły wojska lądowe, a jeden strąciły samoloty myśliwskie.

Na północ od Algieru zaatakowały samoloty niemieckie karawanę statków konwojowanych. Zatopiono jeden parowiec o pojemności 8000 TRB., a inny statek tej samej wielkości uszkodzono.

Samoloty bojowe północnoamerykańskie zrzuciły bomby kruszące i zapalające na Cagliari, Quarto Sant Elena i Gannosfanaliga. Atak ten przyczynił wielkie szkody w domach mieszkalnych oraz wśród ludności. Dotychczas stwierdzono śmierć 100 osób i 235 rannych.

Po ataku samolotów myśliwskich Osi, trzy maszyny przeciwnika spadły koło Sanassi w okolicy Maraminas i na zachód od wyspy San Pretro. 12 lotników nieprzyjacielskich, ratujących się na spadochronach, wzięto do niewoli.

W pobliżu Katanii pewien samolot typu Spitfire spadł do morza na skutek ognia jednego z samolotów bojowych włoskich.

Kryzys na Wschodzie i wojna totalna

(Dokończenie ze str. 1)

(Dokończenie ze str. 1)

wschodzie. Wojna zmechanizowanych robotów przeciwko Niemcom i Europie osiągnęła swój punkt zenitowy. Naród niemiecki spełnia wraz ze swymi partnerami Osi misję europejską w najprawdziwszym znaczeniu tego słowa, występując z bronią w ręku przeciwko temu bezpośredniemu i poważnemu zagrożeniu życia. Krzykiem międzynarodowego żydostwa w całym świecie nie damy się sprowadzić z drogi dalszego odważnego prowadzenia tej gigantycznej walki przeciwko tej zarazie światowej. Może się ona zakończyć tylko zwycięstwem. (Głośne okrzyki: „mężczyźni niemieccy do broni", „kobiety niemieckie do pracy").

Ogromne masy czołgów, które na wschodnim froncie nieprzyjaciel wprowadza do walki, uzyskał kosztem 25-letniej nędzy socjalnej bolszewickiego narodu. Musimy się temu przeciwstawić wszelkimi środkami o ile nie chcemy przegrać tej walki. Jestem głęboko przekonany, że niebezpieczeństwo bolszewickie może być tylko wtedy raz na zawsze usunięte jeżeli przeciwstawimy mu, jeżeli nie takie same, to conajmniej równowartościowe metody postępowania. (Oklaski i owacje). Naród niemiecki stoi więc przed najpoważniejszym zagadnieniem wojny a mianowicie poświęcenie i wytężenie wszystkich sił dla zachowania wszystkiego co posiada obecnie i czego potrzebuje dla przyszłego życia. (Owacje). Moralne zagrożenie, które bolszewizm przedstawia, jest znane i nawet przez neutralną zagranicę niekwestionowane.

Pomijając już moralne zagrożenie, bolszewizm militarnie zagraża zarówno nam jak i całej Europie. Chęć przeciwstawienia się temu niebezpieczeństwu li tylko argumentami natury moralnej mogłaby u władców Kremla wywołać tylko wesołość.

Jesteśmy zdecydowani bronić naszego życia przy użyciu wszelkich środków, nie oglądając się na to czy otaczający nas świat konieczność takiej walki uzna lub nie.

Wojna totalna jest zatem nakazem chwili. (Huczne oklaski). Należy skończyć wreszcie z mieszczańską małostkowością. Niebezpieczeństwo które nam zagraża jest ogromne. Ogromne też muszą być wysiłki do przeciwstawienia się temu niebezpieczeństwu. Nie chodzi tu zatem o wyzyskanie bogatego potencjału tylko własnego kraju, lub pobieżnie i w sposób powierzchowny potencjału, stojącego do dyspozycji w dużej pozostałej części Europy, lecz należy niezwłocznie przystąpić do gruntownego wyzyskania i to tak szybko i dokładnie, jak to pod względem rzeczowym i organizacyjnym może być tylko pomyślane. Jakiekolwiek skrupuły byłyby tu zupełnie nie na miejscu. Pozostała część Europy winna przynajmniej dać swoje ręce robocze do dyspozycji.

Szerokie rzesze robotnicze dziwią się, że rząd postępuje zbyt pobłażliwie. Zewsząd rozlegają się głosy, aby postępować radykalnie i totalnie, aby osiągnąć zwycięstwo.

Totalne prowadzenie wojny odnosi się więc przede wszystkim i jest rzeczą narodu niemieckiego. Naród pragnie wziąć na swe barki największe ciężary i jest gotów ponieść największe ofiary o ile prowadzą one do jedynego celu — zwycięstwa. Oczywiście ciężary te winny być sprawiedliwie rozłożone na wszystkich. W tej poważnej chwili na każdym ciąży obowiązek wobec narodu. Do wypełnienia tego obowiązku należy w razie potrzeby zmusić każdego. Przy czym wiemy, że stoi to w całkowitej zgodzie z narodową wolą naszego narodu.

Oświadczyłem już publicznie, że zadanie chwili obecnej polega na tym aby przez powzięcie stosownych środków zaradczych dać Führerowi możność stworzenia w ojczyźnie operatywnej rezerwy, którą umożliwi mu na wiosnę i latem rozpoczęcie ofensywy i zadanie bolszewizmowi rozstrzygającego ciosu. Im bardziej Führerowi pójdziemy na rękę tym bardziej niszczące będzie to uderzenie. Minister wyliczył powzięte środki jak zamknięcie nocnych lokali, luksusowych restauracyj i luksusowych sklepów itp., po czym oświadczył: Wszystko co całemu narodowi służy, co jego siły do walki i pracy hartuje i wzmacnia, jest dobre i ważne z punktu widzenia wojny. Wszystko z tym sprzeczne należy usunąć. Celem wyrównania zarządzonych rygorów, poleciłem, aby miejsc wypoczynku duchowego i umysłowego nie uszczuplać lecz przeciwnie zwiększać. O ile one naszym wysiłkom wojennym nie szkodzą, muszą doznawać stosownej opieki rządu i państwa. Teraz chciałbym pokrótce omówić kilka już przeprowadzonych przedsięwzięć praktycznych wojny totalnej.

Problem, jaki przy tym jest do rozwiązania, polega na odciążeniu żołnierzy dla frontu i skierowanie robotników i robotnic do pracy w gospodarce zbrojeniowej.

Jestem najmocniej przekonany, że tragiczny przebieg akcji pod Stalingradem wstrząsnął naród niemiecki do głębi. Zajrzał on w twarde i bezlitosne oblicze wojny.

Obecnie wie on o okrutnej prawdzie i jest zdecydowany dzielić ze swym Wodzem złe i dobre.

(Jak na komendę podnosi się w zapale cały tłum i nieskończone okrzyki „Wodzu, rozkazuj! idziemy za Tobą". „Niech żyje nasz Wódz!" przerywają ministrowi dalsze przemówienie na długie minuty).

Po stronie niemieckiej stoją wierni i pewni sojusznicy. Naród włoski (w tym momencie cała liczna delegacja włoska pod przewodnictwem członka wielkiej rady faszystowskiej, ekscelencji Alfieri, odbiera burzliwą owację mas za którą ambasador włoski najserdeczniej dziękuje) pójdzie w dalszym ciągu do walki pod wodzą swego wielkiego Duce po drodze do zwycięstwa.

W Azji Wschodniej walczy naród japoński, zadając cios za ciosem sile zbrojnej anglosasów. (Tym słowom ministra towarzyszy ponowny i nadzwyczaj serdeczny aplauz). Trzy wielkie mocarstwa światowe łącznie z sojusznikami prowadzą walkę z tyranią plutokracji i groźbą bolszewizmu.

Co oczekuje Niemcy wobec ich poddania się twardym doświadczeniom obecnej wojny z niewzruszonym poczuciem ich konieczności? Wśród Niemców nikt nie wątpi w zwycięstwo. (Grzmiący aplauz, rozlegający się ze wszystkich pięter sali oznajmuje pewność przekonania o zwycięstwie, jaka wywarły słowa ministra). W czasie, gdy fronty niemieckie na Wschodzie prowadzą gigantyczne bitwy obronne wobec ataków na stepach, szaleje wojna niemieckich łodzi podwodnych na morzach świata. Tonaż przeciwnika ponosi straty, którym nie może on podołać nawet w drodze sztucznie wyśrubowanych wysiłków w kierunku dostarczenia statków zastępczych i nowozbudowanych. Poza tym jeszcze pozna nieprzyjaciel z nadchodzącym latem znowu dawniejszą siłę ofensywy niemieckiej! Naród niemiecki jest zdecydowany dostarczyć swemu Wodzowi konieczne warunki ku temu, ofiarując całą swą energię.

Lecz dla ustalenia prawdziwego stanu rzeczy pragnąłbym skierować do was, niemieccy współobywatele i współobywatelki, szereg pytań na które winniście odpowiedzieć wobec całego świata łącznie z całym narodem niemieckim, a szczególnie wobec jego nieprzyjaciół, którzy również słuchają w tej chwili radia. (Z trudem tylko minister doczekać się może uciszenia sali, celem postawienia mających nastąpić pytań, bowiem zebrani znajdują się w stanie najwyższego napięcia).

Jak ostrze noża padają poszczególne pytania, każdy z obecnych czuje tak, jakby on sam osobiście wypowiadał swe zdanie.

Z najwyższym udziałem i największym entuzjazmem daje całe zebranie odpowiedź na każde pytanie. Pałac sportowy znowu zalega jeden okrzyk potwierdzenia.

Anglicy twierdzą, że naród niemiecki utracił wiarę w swe zwycięstwo.

Pytam was, czy razem z Wodzem Narodu i z nami wierzycie w ostateczne totalne zwycięstwo narodu niemieckiego?

Pytam was, czy jesteście zdecydowani kroczyć za Wodzem w walce o zwycięstwo przez ogień i wodę biorąc na siebie największe ciężary wojny?

Po drugie: Anglicy twierdzą, że naród niemiecki jest zmęczony wojną.

Pytam, czyście gotowi, czy też nie, łącznie z Wodzem, jako filarem ojczyzny, stojąc murem za walczącą armią kontynuować tę walkę z zaciekłym zdecydowaniem przez wszelkie zrządzenie losu, póki zwycięstwo nie znajdzie się w ręku niemieckim.

Po trzecie: Anglicy twierdzą że naród niemiecki już nie chce dalej podejmować się coraz większej pracy dla wojny, jakiej od niego wymaga rząd.

Odpowiedzcie, czy jesteście zdecydowani razem z całym narodem pracować dziennie w ciągu 10, 12, a jeżeli trzeba będzie, to i 14 lub 16 godzin i ofiarować ostatnie swe siły dla zwycięstwa?

Po czwarte: Anglia twierdzi jakoby naród niemiecki jest przeciwny totalnym zarządzeniom wojennym. Nie życzy on sobie wojny totalnej, a chce skapitulować (okrzyki: nigdy, nigdy, nigdy!).

Pytam was: czy pragniecie wojny totalnej? Czy chcecie aby była ona, gdy będzie potrzeba jeszcze bardziej totalistyczną i radykalną, niż możemy ją sobie dzisiaj wogóle jeszcze wyobrazić?

Po piąte: Anglicy twierdzą, że naród niemiecki utracił zaufanie do swego Wodza.

Zapytuję: czy nasze zaufanie do Wodza jest dzisiaj większe bardziej pełne wiary i bardziej niezłomne, niż kiedykolwiek były? (Tłum cały podnosi się jak jeden mąż. Entuzjazm jego wyładowuje się w manifestacji o niebywałym rozmiarze. Wielotysięczne głosy huczą w sali: „Wodzu, rozkazuj, idziemy z Tobą". Nie kończąca się fala okrzyków „niech żyje"! na cześć Wodza przewala się po sali. Jak na komendę podnoszą się teraz chorągwie i sztandary przy wyrazie najwyższej czci dla Wodza w tym uroczystym momencie). Czy wasza gotowość kroczenia z Nim po wszystkich Jego drogach i wykonania wszystkiego co będzie potrzebne dla doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, jest absolutna i nieograniczona?

Po szóste: pytam, czy jesteście przygotowani od tej chwili do wytężenia wszystkich sił waszych i oddania do dyspozycji frontowi wschodniemu ludzi i broni, jakich potrzebuje on dla zadania bolszewizmowi śmiertelnego ciosu?

Po siódme: pytam, czy składacie świętą przysięgę Frontowi, że za nim stoi Ojczyzna z niezłomnym swym duchem i poświęci ona wszystko, co jest konieczne dla wywalczenia zwycięstwa?

Po ósme pytam was: Czy chcecie przede wszystkim wy, kobiety, aby rząd powziął decyzję że również kobiety winne we wszystkie siły oddać do dyspozycji wszędzie tam gdzie jest możliwe i konieczne, aby w ten sposób mężczyznom umożliwić udanie się na front i tam im użyczać pomocy?

Po dziewiąte pytam was: Czy zgadzacie się aby wystąpić z najradykalniejszymi środkami przeciwko małej [illegible] ie łazików i paskarzy, którzy wśród ciężkiej wojny zachowują się jak w czasie pokoju i sytuację narodu dla swoich egoistycznych celów wykorzystują? Czy aprobujecie postanowienie, że ten kto dopuszcza się przestępstwa w stosunku do prowadzonej wojny powinien oddać głowę?

Po dziesiąte i w końcu pytam was: Czy chcecie aby, jak to nakazuje program partii narodowo-socjalistycznej aby na wszystkich właśnie w tej wojnie, spoczywały równe obowiązki i prawa i aby ojczyzna wzięła na swoje barki solidarnie ciężary tej wojny, któreby były w równej mierze rozdzielane na wysokich i niskich, na bogatych i biednych?

Pytałem was a wyście mi odpowiedzieli.

Jesteście częścią narodu i przez wasze usta zamanifestowaliście stanowisko niemieckiego narodu.

Powiedzieliście naszym wrogom co oni wiedzieć winni i poto aby nie łudzili się iluzjami i fałszywymi obrazami.

Gdy wojna rozpoczęła się skierowaliśmy nasz wzrok tylko i jedynie na nasz naród.

Co służy narodowi i jego walce o życie jest dobre i musi być utrzymane i pielęgnowane, wszystko natomiast co narodowi i jego walce o życie przynosi szkodę winno być usunięte.

Z gorącym sercem lecz z zimnym rozsądkiem musimy przystąpić do rozwiązania wielkich problemów tej wojny. W ten sposób kroczymy po drodze prowadzącej do ostatecznego zwycięstwa. Ta droga do zwycięstwa ma swoje ugruntowanie w wierze w naszego Führera.

Wśród wstrząsów i wielkich kryzysów życia narodów prawdziwi mężowie i prawdziwe kobiety zdają swój egzamin dojrzałości.

Tu nikt nie ma prawa mówić o słabej płci, gdyż zarówno jedna jak i druga płeć udowadniają równe zdecydowanie do walki.

Naród jest gotów. Führer rozkazał, a my za nim pójdziemy. — Dlatego hasło brzmi: Powstań narodzie — a [illegible] za się rozpoczyna!

(Ostatnie słowa ministra milkną wśród niekończących się owacyj).

Nowa ofensywa Japończyków w centralnych Chinach

BERLIN. W obrębie jezior koło średniego biegu rzeki Yangtse operacje japońskie mają przebieg w dalszym ciągu pomyślny. Zdobycie Tung Tse pozwoliło zaryglować wyjście z górnego biegu Yangtse. Rozproszone oddziały Czungkingu w obrębie jezior utraciły łączność z siłami głównymi i obecnie ulegają stopniowej likwidacji. Na silniejszy opór napotkali Japończycy na **północnym brzegu Yangtse. Oddziały samolotów pikujących**, stacjonowane w powincji Hopei, **bombardują i rozbijają** od dwóch dni miejscowe pozycje obronne chińskie.

Natarcie, posuwające się od Nan-Czangu w kierunku linii kolejowej Kanton — Hankau nawet w Czungkingu uważane jest za potężne. Oprócz tych operacyj ofensywnych w Chinach Środkowych rozgorzały ponownie silne walki w Yuennanie, na pograniczu burmańsko-chińskim.

W Czungkingu panuje wielka konsternacja wobec siły natarcia japońskiego i zaznaczają tam, że rokowania w Casablance były sygnałem do ofensywy japońskiej w Chinach.

Na południu frontu wschodniego dalsze zacięte walki odpierające

BERLIN. Artyleria niemiecka i samoloty szturmowe ostrzeliwały w dniu 17.II ciężkim ogniem wojska bolszewickie, które wylądowały na południe od Noworosyjska. Granaty i bomby druzgotały zbudowane w gęstych zaroślach i kamienistym gruncie spadzistego wybrzeża rowy strzeleckie, łamały opór nieprzyjacielskiej piechoty i zmusiły do odwrotu sześć ścigaczy zbliżających się do wybrzeża z posiłkami. Po ogniu artylerii nastąpił atak niemieckich grup szturmowych. Odrzuciły one nieprzyjaciela z powrotem w kierunku wybrzeża. Na wschodnim i północnym froncie przyczółka mostowego na Kubani przeprowadzali bolszewicy jedynie bezskuteczne częściowe ataki i lokalne uderzenia.

Na północ od Morza Azowskiego i w Zagłębiu Donieckim stracili bolszewicy przy daremnych próbach przeszkodzenia planowo przeprowadzanym ruchom niemieckim jedenaście czołgów. Kontratakami zniszczyły własne oddziały pancerne otoczone dnia poprzedniego miejsca lokalnych wdarć się, odpędziły nieprzyjaciela, tak że nie mógł on już przeprowadzić większych ataków. Samoloty bojowe i szturmowe bombardowały posuwające się naprzód oddziały bolszewickie i wywołały liczne pożary pojazdów załadowanych amunicją i paliwem. Równocześnie eskadry niszczycielskie utrzymywały w szachu bombami i ogniem pokładowym baterie dział przeciwlotniczych, ubezpieczających drogi dowozu posiłków.

Na Charków wzmocnił nieprzyjaciel swój nacisk z południa i z północy przez pośpiesznie rzucone naprzód czołgi i wojska zmotoryzowane, tak że wojska niemieckie opuściły centrum płonącego miasta. Zacięta obrona przerwana została dopiero po zniszczeniu wszystkich ważnych ze stanowiska wojennego zakładów.

Bez przerwy wysadzano w powietrze obiekty wojskowe, z których pionierzy niemieccy tworzyli strefę ognia i gruzów przed atakującymi. Na południe od miasta czołgi niemieckie zaatakowały sowiecki pułk w marszu i rozproszyły go. Również lotnictwo zadało znaczne straty przez bombardowanie przednich pancernych oddziałów nieprzyjaciela.

W rejonie na południowy wschód od Orła rozwinęły się ciężkie walki. Chociaż żołnierze niemieccy na tym froncie już od dwóch prawie tygodni walczą dniem i nocą przeciwko przeważającym siłom nieprzyjaciela wśród najcięższych warunków klimatycznych i terenowych, odbili oni, tak samo jak w dniach poprzednich wszystkie ataki bolszewickie. Często dochodziło do zaciętych walk z bliska przeciwko bez przerwy nacierającym dywizjom sowieckim, które jednak za każdym razem wśród bardzo ciężkich strat załamywały się. W ciągu ostatnich dziesięciu dni stracił nieprzyjaciel na odcinku jednego tylko korpusu niemieckiego okrągło 12.000 zabitych, 1000 jeńców, 30 czołgów, 380 karabinów maszynowych, 140 miotaczy granatów i wiele innej broni piechoty. Szczególnie ciężkie ciosy zadali grenadierzy pewnego pułku środkowo - niemieckiego. Byli oni atakowani przez cały dzień przez dwie dywizje nieprzyjacielskie, z których jedna była dywizją gwardyjską, przy znacznym poparciu czołgów i artylerii, lecz żołnierze niemieccy nie ustąpili ani jednej piędzi ziemi. Po tych nieubłaganych zmaganiach się leżało 1300 trupów bolszewickich na przedpolu tego pułku. Poza tym w ręce niemieckich grenadierów wpadły cztery czołgi, sześć dział, 63 miotacze granatów i karabiny maszynowe jak również wielka liczba jeńców.

Również na północ od Orła straty nieprzyjacielskie były ciężkie. W tym miejscu byli w ostatnich dniach grenadierzy szwabscy wystawieni na siedem ataków oddziałów wywiadowczych i dwa większe natarcia. Udało się im przy tym zniszczyć 15 km. nieprzyjacielskich rowów bojowych, wysadzić w powietrze 399 stanowisk oraz zdobyć wiele broni i jeńców.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego atakowało lotnictwo dniem i nocą kolumny z posiłkami i składy zaopatrzenia na zapleczu nieprzyjaciela.

W ogniskach bitwy odpierającej na północy frontu wschodniego powtarzał nieprzyjaciel swoje daremnie natarcia. Na południowy wschód od jeziora Ilmeń zakończyły się jego pięciokrotne ataki na odcinek pewnej dywizji zniszczeniem 13 czołgów sowieckich. Podobnie bezskuteczne pozostały ataki na południe od jeziora Ładoga, gdzie nawet osiem razy bezpośrednio po sobie atakowały pułki nieprzyjacielskie. Zostały one odparte przez oddziały wojska i broni SS po zniszczeniu dalszych 18 czołgów sowieckich. W walkach pojedyńczych stracił nieprzyjaciel jeszcze 7 swoich wozów pancernych, tak że cmentarz czołgów na froncie północnym powiększył się znowu 17. II. o 38 rozbitków. Walce lotnictwa silnie przeszkadzały opady śnieżne i niski pułap chmur. Przejściowe rozjaśnienie się nieba wykorzystały samoloty szturmowe i bojowe do zaatakowania sowieckich stanowisk i kolumn. Eskadry myśliwców, towarzysząc jako ochrona i w wolnym pościgu przeszkadzały dotarciu samolotów nieprzyjacielskich do strefy bojowej i zestrzeliły w walkach powietrznych dziesięć samolotów bolszewickich.

Moskwa wywiozła 3000 księży z krajów bałtyckich

Protesty Watykanu w Londynie i Waszyngtonie przebrzmiały bez echa

RZYM. Według posiadanych przez Watykan informacyj, znajduje się w tej chwili ponad 700 katolickich księży na sowieckich wyspach dla więźniów na Morzu Białym. Chodzi tutaj o duchownych, którzy od września 1939 r. aż do czerwca 1941 r. aresztowani zostali przez bolszewików na Litwie, Łotwie i w Estonii i wywiezieni na wyspy Sołowieckie. Koła watykańskie wskazują na brak ponad 3.000 duchownych z tych terenów, po większej części nie dojechali oni do wysp Sołowieckich, ponieważ wskutek złego traktowania w więzieniu lub w czasie drogi na wspomniane wyspy zmarli. Ponieważ większość umieszczonych na wyspach duchownych są to ludzie obarczeni wiekiem, śmiertelność wśród więźniów wskutek klimatu i przymusowych robót jest nadzwyczaj wysoka.

Ze względu na rozmaite interwencje rząd sowiecki zmuszony był do zajęcia stanowiska wobec faktu nieobecności setek uwięzionych duchownych na wyspach Sołowieckich. Moskwa nie mogła wprawdzie zaprzeczyć przebywaniu duchownych na wyspach karnych podała jednak ich liczbę tylko w wysokości 150 osób. Dalej dowiedział się obecnie Watykan, że duchowni podobnie jak wszyscy inni deportowani muszą pracować w lasach i w kopalniach. Pożywienia otrzymują tylko tyle by mogli pracować. Nadzieje Watykanu na uwolnienie duchownych z wysp Sołowieckich są małe.

Watykański sekretariat spraw zagranicznych podjął ponownie kroki w rządzie londyńskim i waszyngtońskim, by te wywarły odpowiedni nacisk na Moskwę w kierunku uwolnienia duchownych. Starania Watykanu rozbiły się o brak zainteresowania rządu brytyjskiego i amerykańskiego, zwłaszcza że Moskwa wyprosiła sobie mieszanie się ze strony Londynu i Waszyngtonu.

Churchill chory

SZTOKHOLM (DNB). Reuter podaje urzędową wiadomość, że Churchill skutkiem przeziębienia ma gorączkę i musi przebywać w łóżku.

Wyraźna odprawa

udzielona Knoxowi przez gazetę „Viatza"

BUKARESZT. (DNB). Gazeta „Viatza" omawia oświadczenie ministra amerykańskiej marynarki Knoxa, który chciałby widzieć po wojnie świat pod protektoratem Stanów Zjednoczonych. Gazeta stwierdza, że mowę Knoxa, tak samo jak wszystkie inne amerykańskie wynurzenia na temat nowego ustroju świata charakteryzuje nieświadomość, z jaką ocenia się w Waszyngtonie Europę. Mowa ta świadczy ponownie, że w Stanach Zjednoczonych traktuje się Europę nie inaczej, jak jakąś mniejszą wyspę lub kolonię w środku Afryki. Dla Europy panowanie Amerykanów stanowi taki sam chaos jak i panowanie bolszewizmu, albowiem poza władzą Waszyngtonu kryje się sieć podziemnych intryg masonerii i żydostwa.

Angielski wicemarszałek broni powietrznej

podlega generałowi USA

SZTOKHOLM. W charakterze rozwoju wydarzeń leży i charakteryzuje stosunki, panujące wśród obu plutokracyj zachodnich, że dowódcy wojenni angielscy podlegają Amerykanom. W równej mierze, jak dowódcy naczelni armii brytyjskiej w Afryce Północnej są pod rozkazami generała północno-amerykańskiego Eisenhowera na skutek decyzji w Casablance, tak samo i teraz znowu angielski dowódca sił powietrznych angielskich w Afryce Północnej, wicemarszałek Cunningham, będzie podlegał Amerykaninowi Spaatzowi.

Generał major Carl A. Spaatz był dotychczas dowódcą sił powietrznych Stanów Zjednoczonych w Anglii. Przeniesiono go do sztabu Eisenhowera, a jego miejsce zajął generał major I. R. A. Eaker.

Nie ma kompromisu między Gandhim a wicekrólem

Rash Behari Bose w sprawie głodówki Gandhiego

BANGKOK. (DNB). Rash Behari Bose, prezes hinduskiej ligi niepodległościowej w Azji Wschodniej oświadczył w Szonan w przemówieniu, wygłoszonym z powodu postu Mahatmy Gandhiego, że po pierwszym tygodniu głodówki stan zdrowia Gandhiego nie jest zadowalający. Hindusi na całym świecie liczą z zapartym oddechem godziny tych krytycznych dni. „Nie powinniśmy zapominać, że Gandhi ma już 73 lata i że zdrowie jego w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w więzieniu brytyjskim silnie zostało nadwerężone. Gandhi wystawił teraz życie swoje na szwank, by zwrócić uwagę świata na niebywałe dotąd okrucieństwa, jakich dopuścili się i wciąż jeszcze dopuszczają się Brytyjczycy wobec 400 milionów Hindusów, próbując uratować imperium brytyjskie przed oczekującą je katastrofą. Mahatma Gandhi został do głębi duszy dotknięty sposobami, jakimi Brytyjczycy mszczą się nad Hindusami, których jedyną winą jest to, że popierają żądanie Gandhiego, by Anglicy opuścili Indie dlatego, aby naród hinduski uzyskał swój pokój". Jeśli Brytyjczycy wielce zdenerwowani głodówką Gandhiego i ewentualnymi następstwami — mówił dalej Bose — czynią próby wysłania Gandhiego do powołanego przez Brytyjczyków hinduskiego zgromadzenia ustawodawczego, to nie jest to niczym innym jak tylko negatywnym i bezużytecznym wysiłkiem ukrycia paniki brytyjskiej. Na końcu zaznaczył Bose: „Cokolwiekby się stało, jedno jest pewne, że między hinduskim nacjonalizmem a brytyjskim imperializmem nie ma żadnego kompromisu, nie ma żadnego kompromisu między Gandhim a wicekrólem. Walka Hindusów przeciwko Brytyjczykom będzie prowadzona aż do zwycięskiego końca".

Japonia nie rości sobie żadnych pretensyj terytorialnych

Oświadczenie premiera Tojo

TOKIO. (DNB). Premier Tojo stwierdził we środę ponownie, że Japonia nie wysuwa żadnych pretensyj terytorialnych i oświadczył, że przyznaje ona według swej zasady wszystkim narodom, które są do tego zdolne, ich miejsce pod słońcem i że respektowana będzie niepodległość Sjamu i suwerenne prawa Francji we Francuskich Indochinach.

Polityka rządu japońskiego wobec wszystkich narodów wschodnio - azjatyckich pozostaje niezmienna. Wszystkim tym narodom, które współpracują z Japonią, zapewnia się wszelką pomoc. Kto jednak chce działać według rozkazu Anglii i Ameryki i w ten sposób stara się przeszkodzić Japonii w urzeczywistnieniu jej wielkiego celu, będzie odpowiednio do tego traktowany.

Ś. P.

WŁODZIMIERZ CIMOSZCZYK

Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w cerkwi na Pohulance dnia 21 lutego r. b. o godz. 12. O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku.

Żona, Dzieci, Brat, Bratowa i Rodzina.

Za spokój duszy ś. † p.

LUDWIKA SOROKI

emeryta P. K. P.

zostanie odprawiona Msza Św. Żałobna w kościele OO. Franciszkanów w poniedziałek, dnia 22 lutego o godz. 8 rano, na którą życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza Żona.

Pod znakiem operetki

Nowy program w „Ali-Babie"

Należy stwierdzić, że obecny, dość obfity, program rewii jest lepszy od poprzednich. Większą część programu jak i przedtym stanowi repertuar śpiewaczy, aczkolwiek sporo miejsca zajmuje również repertuar taneczny. Tutaj bezwzględnie wysuwa się na czoło występ doskonałego duetu Loretta i Leo Donaldi. Ich numer „Bocian i pomnik" powinien właściwie nosić tytuł „Biała parada", choćby tylko przez wspólny motyw zasadniczy z tańcem Freda Astaire'a i Ginger Rogers z filmu „Błękitna parada". Zarówno sama uroda wykonawców, jak i ich kostiu my predestynują ten numer do tego tytułu. Świetny był tak samo taniec w wykonaniu duetu Martówna—Ciesielski, który zaczyna mieć poważną konkurencję jeśli chodzi o sympatię publiczności, w p. p. Daukantienė i Jomantaitė. Pełne wdzięku tancerki te zaczynają się cieszyć co raz większym powodzeniem.

W repertuarze śpiewaczym wysuwa się na czoło przede wszystkim p. Rychter, znany dobrze wilnianom ze sceny w „Lutni". Doskonały aktor ten i śpiewak wykonuje w pełnej swoistego artyzmu formie sentymentalne piosenki i arie operetkowe. Szczególnie podobała się piosenka „Graj cyganie..." z operetki „Hrabina Marica". Miłą niespodzianką był pomysł operetkowych fragmentów w wykonaniu Rychtera i debiutantki p. Łagunówny. W oprawie dekoracyjnej robi on bardzo dodatnie wrażenie. Hanka Bielicka, ta patentowana już ulubienica Wilna, zbiera brawa za swój monolog p. t. „Co to jest człowiek?". P. Jakutis, ubrany w smoking, który odśpiewał (p. Jakutis, a nie smoking) kilka utworów głosem barytonowym, jest pierwszorzędnym materiałem głosowym. Ten właśnie głos, po odpowiednim dłuższym przeszkoleniu, oraz obyciu na scenie i estradzie może dać p. Jakutisowi w przyszłości pewne wawrzyny sceniczne. Również zdobyła sobie uznanie p. Plank za swoją drugą piosenkę z tyrolskim „jodłowaniem", jak również jej mąż, dobry akrobata o fenomenalnej sile w rękach. Kum Sylwester wygłasza doskonały i pełen humoru monolog: „Swaty". To jeden z lepszych dotychczasowych występów p. Hermanowicza. Magik Ernest Peerna jest zdaje się w komitywie z jakąś nieczystą siłą, bez pomocy której prestidigitatorskie sztuczki tego doskonałego magika nie mogą być chyba dokonywane. To byłoby wszystko.

(Z)

Wiadomości z dnia

20 LUTY	SOBOTA Leona — Wschód słońca 6.31 Zachód słońca 16.38

— KTO NIE OPŁACIŁ PODATKU OSOBOWEGO TEN NIE OTRZYMA KART ŻYWNOŚCIOWYCH. W myśl zarządzenia burmistrza miasta Wilna Nr. 6, osoby, które nie opłaciły podatku osobowego, nie otrzymają kart żywnościowych na 14 okres wyżywieniowy. Powyższe zarządzenie burmistrza oparte jest na poprzednio wydanych w tej sprawie rozporządzeniach. Przy wydawaniu nowych kart żywnościowych oprócz dokumentów osobistych trzeba będzie okazać również i kwit o opłaceniu podatku osobowego, albo zaświadczenie o zwolnieniu od tego podatku, czy też że podatek został rozłożony na raty. (z).

— Z[illegible]W ARESZTOWANO 3-CH HANDLARZY SAMOGONU. W tych dniach władze policyjne aresztowały znowu trzech handlarzy samogonu. Oczekują ich bardzo surowe kary. (z).

Jeńcy wojenni są również wrogami

Zdarzało się często, że zbiegli jeńcy wojenni znajdowali schronienie u rolników, którzy ich ukrywali i zatrudniali przy robotach rolnych. Niejeden rolnik nie zdaje sobie sprawy z tego, że postępując w ten sposób pomaga naszemu głównemu przeciwnikowi, bolszewickiemu śmiertelnemu wrogowi. Przecież wszyscy jeńcy sowieccy byli członkami tej samej czerwonej armii, która napadła naszą ojczyznę i dzisiaj jeszcze daleko na wschodzie zakłóca przyszłość Europy. Kto dzisiaj jeńcom sowieckim pomaga, sabotuje zabiegi tych, którzy walczą o pokój na naszych ziemiach. „Życzliwość" rolników, którzy przyjmowali u siebie jeńców wojennych, była niejednokrotnie krwawo opłacona. Niektórzy z tych rolników zostali zabici przez swych „pupilów", którzy powodowali się chciwością oraz nienawiścią. Rolnicy, którzy przyjmują do siebie zbiegłych jeńców wojennych, postępują karygodnie i grozi im kara śmierci. (z)

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskutecznona przed 1-ym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15, Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 14. Administracja czynna od godz. 8 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 10 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor Czesław Ancerewicz.